

Po raz 24. Bieg po Nowe Życie w Wiśle

Data publikacji: 15.05.2024 18:00

Sztafetę nordic walking rozpoczynają znane osoby, aktorzy, muzycy, artyści, sportowcy, lekarze transplantolodzy, koordynatorzy, po kilometry na trasę ruszają osoby po przeszczepieniu – dawcy i biorcy, po nich maszerują przyjaciele i sympatycy biegu, dziennikarze i partnerzy, kończy młodzież ze śląskich szkół ponadpodstawowych. Są skupieni na jednym – przekonaniu wszystkich, że donacja to wielki obowiązek każdego z nas, a transplantacja to najskuteczniejsza metoda leczenia wielu chorób.

Bieg po Nowe Życie odbędzie się 18 maja w Wiśle. Fot: mat. pras.

Idea Biegu po Nowe Życie nie zmienia się, nie zmienia się też przebieg wydarzenia – 18 maja w centrum Wisły po raz 24. będzie głośno o ważnych sprawach społecznych. *Zeszły rok był dla polskiej transplantologii bardzo udany. 1910 przeszczepień to wielki sukces zespołów transplantacyjnych, lekarzy - tych kwalifikujących, tych wykonujących transplantacje i tych opiekujących się dawcami i biorcami, koordynatorów transplantacyjnych, oraz całej rzeszy osób, dzięki którym jest możliwy szybki transport narządów pomiędzy szpitalami* – podkreśla Arkadiusz Pilarz – dyrektor Biegu po Nowe Życie. *Mam nadzieję, że jesteśmy częścią tego sukcesu* – dodaje.

Bieg po Nowe Życie wpisuje się w cele naszej fundacji, stąd nie wahał się podejmując decyzję o wsparciu działań organizatorów wydarzenia – mówi Kinga Szewczyk – prezes zarządu Fundacji PGNiG. *Wśród nas żyją osoby po przeszczepieniu, Bieg pokazuje ich wspaniałe historie, opowieści o walce z chorobą i drugim życiu otrzymanym dzięki dobroci innych – to wielka wartość, obok której nie można przejść obojętnie* – dodaje.

Prof. Roman Danielewicz – przewodniczący Krajowej Rady Transplantacyjnej regularnie uczestniczy w Biegu po Nowe Życie. *Bieg po Nowe Życie to wydarzenie, na które przyjeżdżają aktywne, pracujące, uczące się, realizujące swoje pasje osoby po transplantacjach z całej Polski. Obecność na tym wydarzeniu za każdym razem utwierdza mnie w przekonaniu, że moja praca ma sens. Myślę, że nie tylko mnie, ale także innych lekarzy, którzy biorą udział w Biegu* – mówi Danielewicz.

Stałą uczestniczką Biegu jest także Joanna Prorok. Dwa pierwsze telefony z informacją, że jest dla niej nowy narząd okazały się przedwczesnym alarmem. Trzeci zastał ją, gdy smażyła ryby na obiad. *Jest dla pani wstępny dawca. Jest pani zdrowa? Nie gorączkuje, nie miesiączkuje?* – to standardowe pytania od koordynatora transplantologicznego. Do Zabrza ma aż 600 kilometrów. Przyjechała po nią karetka, by jak najszybciej dotarła do szpitala. W takiej sytuacji liczy się każda godzina. Następnego dnia o 7 rano znalazła się na bloku operacyjnym. Wspomina uśmiechniętych lekarzy, którzy robili wszystko, by przestała się bać, uspokoiła się. Żartowali, by rozładować atmosferę. Nawet nie wiedziała, kiedy zasnęła. *Żyję! Boże Ja żyję. Jestem wdzięczna wszystkim swoim przyjaciołom, rodzinie i znajomym którzy trzymali za Mnie kciuki i wierzyli że wszystko będzie dobrze. Bałam się jak cholerka, ale mając taką siłę obok siebie musiałam pokazać, że jestem twarda sztuka nie do pokonania! Udało się* – napisała na swoim blogu po operacji.

Bieg po Nowe Życie jest pełen takich historii.